

USA ukrywają boliwijskiego ministra-zbrodniarza

10 stycznia 2021

Prokurator generalny Boliwii potwierdził, że Arturo Murillo (łysiejący mężczyzna na zdjęciu niżej), były szef boliwijskiego MSW, poszukiwany w związku ze przestępstwami popełnionymi w następstwie prawicowego puczu z 2019 roku, ukrywa się na terytorium USA.

Murillo jest ścigany na podstawie szeregu zarzutów m.in.: o bycie jednym z inicjatorów krwawych pacyfikacji przez wojsko protestów po obaleniu demokratycznie wybranego prezydenta Evo Moralesa. Niedługo po miażdżącym zwycięstwie Ruchu na rzecz Socjalizmu (MAS) w październikowych wyborach prezydenckich i parlamentarnych, w obawie przed aresztowaniem uciekł on najpierw do Brazylii, a następnie do Panamy. Teraz boliwijski prokurator generalny Juan Lanchipa potwierdził, że były minister ukrywa się w USA.

W zeszłym miesiącu władze z La Paz zwróciły się do Interpolu o wydanie nakazu aresztowania (tzw. czerwonej noty) Arturo Murillo. Interpol jednak odrzucił wniosek, motywując to rzekomo „politycznym” charakterem postępowania. Strona boliwijska odwołała się od tej decyzji. „Podtrzymujemy nasze żądanie, aby Interpol pomógł nam znaleźć i pojąć byłego ministra” – skomentował sprawę Juan Lanchipa. Jednocześnie boliwijska prokuratura wydała listy gończe za dwoma innymi zbiegłymi ex-ministrami: obrony Fernando Lopezem i ds. zasobów naturalnych Victorem Zamorą, oskarżanym o poważne przekręty finansowe w związku z zarządzaniem państwowymi przedsiębiorstwami naftowymi. Prokurator generalny poinformował, że „nie wiadomo, czy oni także uciekli do Stanów Zjednoczonych”, bowiem na razie udało się jedynie uzyskać od władz USA potwierdzenie, że na ich terytorium przebywa Arturo Murillo.

Działania mające na celu złapanie zbiegłych ministrów są częścią dużego śledztwa, prowadzonego w sprawie zbrodni i przestępstw, jakich mieli się dopuścić tymczasowa „prezydent” Jeanine Anez i 11 członków jej gabinetu, którzy przejęli władzę w Boliwii w wyniku zorganizowanego z pomocą USA prawicowego puczu w listopadzie 2019 roku. Ciężą na nich zarzuty odpowiedzialności za wojskowe masakry setek rdzennych Boliwijczyków (noszące zmanioną ludobójstwa), brutalne pacyfikacje protestów w obronie prezydenta Moralesa, prześladowanie działaczy i zwolenników MAS, malwersacje finansowe na ogromną skalę oraz nielegalne działania w interesie zachodnich korporacji.

W organizację puczu, który wyniósł ich do władzy, zamieszany był m. in.: najbogatszy obecnie człowiek świata, Elon Musk. Przyznał się do tego sam, przechwalając się na Twitterze: „Przeprowadzimy zamachy stanu gdzie chcemy i obalimy kogo chcemy”. Głównym celem przewrotu i instalacji nowych, posłusznych USA władz była chęć uzyskania przez amerykańskie koncerny technologiczne swobodnego dostępu do największych na świecie boliwijskich złóż litu – surowca niezbędnego do rozwoju elektromobilności, w tym przede wszystkim produkowanych przez Teslę samochodów elektrycznych.

Autorstwo: Dominik Pieniądz

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)